Nr. 3. Lwów dnia 16. stycznia 1897. Rok XXX. Tom LIX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości conajmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro. Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Z czynności Towarzystwa.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

odbytego dnia 9. stycznia 1897 roku.

Przewodniczący: Hr. Stanisław Stadnicki.

Obecni Pp.: Pilat Tadeusz, Brykczyński Stanisław, hr. Dzieduszycki Klemens, Tyniecki Władysław, Wiktor Kazimierz, Frommel Juliusz, ks. Sapieha Władysław, Onyszkiewicz Mieczysław, dr. Skałkowski Tadeusz, hr. Zamoyski Stefan, Schnell Oskar, dr. Malsburg Karol, bar. Brunicki Julian.

Pp. ks. Prezes, ks. Czartoryski, Wiesiołowski, Breuer i Cielecki usprawiedliwili swoją nieobecność.

Prowadzący pióro: Sekretarz Towarzystwa.

Hr. Przewodniczący otwierając posiedzenie, wezwał Sekretarza do odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia komitetu, które się odbyło d. 5. grudnia 1896 r. Protokół ten przyjęto bez zmiany, poczem przystępując do porządku dziennego, udzielił głosu

p. Brykczyńskiemu, który imieniem Sekcyi hodowlanej poddał pod zatwierdzenie Komitetu:

1. Założenie obory zarodowej półkrwi rasy Simmenthal u p. Stanisława Lewandowskiego w Bełzcu (Oddział rawski.

2. Założenie nowej obory zarodowej gminnej pół krwi rasy Simmenthal w Bełzcu (Oddział brodzko-złoczowski) pod nadzorem znanego hodowcy p. Wiktora Jasińskiego.

3, Założenie chlewni zarodowych w miarę przybywającego materyału rozpłodowego z dawniejszych chlewni u p. Bolesława Wierzchleyskiego w Kabarowcach (Oddział złoczowski) i u p. Włodzimierza Gniewosza w Potoku (Oddział podolski).

4. Założenie owczarni zarodowej rasy mięsnej angielskiej (Oxfordshirdown) u pani Maryi Małachowskiej w Strzałkach (Oddział bobrecki).

5. Założenie owczarni zarodowej rasy Czuszków w Oddziale przemyskim — miejscowość poda później Rada Oddziału. — Wnioski powyższe od 1—5 zostały jednomyślnie zatwierdzone.

P. Brykczyński prosił Komitet o upoważnienie Sekcyi do zamówienia już teraz na rok przyszły 100 sztuk, tj. pełnego wagonu owiec rasy Czuszki na Pobereżu rosyjskiem. — Upoważnienia tego udzielił Komitet.

P. Schnell zwrócił uwagę Komitetu na ważną sprawę wykonywania przez władze urzędowe przepisów o zarazie bydlęcej, a mianowicie: władze nietylko nie uwzględniają uchwał na przeszłorocznym Sejmi powziętych, by w razie pojawienia się zarazy zamykane były tylko dotyczące miejscowości lub obejścia gospodarskie, ale zamykając zaraz całe okręgi, zaostrzają istniejące przepisy, utrzymując zamknięcie tych okręgów po wygaśnięciu zarazy nie dni 14 ale 4 i 6 tygodni. Po krótkiej dyskusyi polecono Sekcyi hodowlanej zastanowić się nad tą sprawą i jaknajrychlej potrzebne u władz politycznych jakoteż u Dyrekcyi kolei poczynić kroki, by złe to — nieobliczone przynoszące straty — usunąć.

P. Schnell zawiadomił Komitet, że jak to jedno z pism rolniczych niemieckich donosi, mimo obecnie jeszcze obowiązującego zamknięcia granicy rumuńskiej dla przywozu bydła, niektórzy handlarze czy hodowcy otrzymali pozwolenie na przywóz trzody chlewej do Austryi. Polecono Sekcyi, by wiadomość tę sprawdziła, poczem należy jaknajspieszniej postarać się u Koła polskiego o interpelacyę w Radzie państwa.

Przechodząc do drugiego punktu porządku dziennego, udzielił hr. Przewodniczący głosu p. Malsburgowi, referentowi Sekcyi chowu koni, który przedstawił w streszczeniu informacye i żądania 21 Oddziałów naszego Towarzystwa orzesłane jako odpowiedź na Okólnik Komitetu z dnia 12. października 1896 r. w sprawie tworzenia i rozdziału w Oddziałach stacyj subwencyonowanych ogierów dla klaczy roboczych i włościańskich. Po przeprowadzonoj dyskusyi nad tą kwestyą zapadły jednomyślnie następujące uchwały:

Bezpłatnie.

1. Ze względu na szczupłe rozmiary subwencyi Towarzystwu naszemu na te cele przyznanej, tj. kwotę 666 zł:, założonych będzie w bieżącym roku 37 stacyj ogierów.

2. Uwzględniając, że jak to nadesłane odpowiedzi Oddziałów wskazują, w 12-tu z nich znajduje się już dzisiaj odpowiedni materyał rozpłodników, rozdzielono stacye ogierów w sposób następujący:

Oddział bełzko-sokalski otrzyma 2 stacye, bobrecki 2 stacye, cieszanowski 1 stacyę, dynowski 1 stacyę, jarosławsko-łańcucki 3 stacye, lwowski 2 stacye, pokucki 4 stacye, podolski 4 stacye, przemysko-dobromilski 3 stacye, sanocko-brzozowski 3 stacye, stanisławowski 1 stacyę, tarnopolsko-skałacko-trembowelski 4, łącznie 30 stacyj.

3. Pozostałe 7 stacyj rozdzielone będą pomiędzy Oddziały: brodzko-kamionecko-złoczowski, brzeżańsko-podhajecki, jaworowski, kałuski, nadwórniański, przemyślański, stryjsko żydaczowski, tłumacki i żółkiewski dopiero po ewentualnem przedstawieniu licencyonowanych rozpłodników.

4. Ponieważ jednak nie wszystek przez Oddziały przedstawiony materyał jest licencyonowany, należy udać się natychmiast za pośrednictwem Komitetu doradczego dla hodowli koni do c. k. Namiestnictwa o niezwłoczne wysłanie komisyj licencyonujących do wszystkich pod 2 i 3 Oddziałami objętych powiatów, któreby najdalej w miesiącu lutym licencyonowanie przedstawionego materyału przeprowadziły, zawiadamiając przez c. k. starostwa dotyczące obszary dworskie i gminy co najmniej na dni 14 przedtem gdzie i kiedy komisye te licencyonujące urzędować będą.

5. Celem równoczesnego przeprowadzenia wyboru odpowiednich ogierów dla utworzyć się mających stacyj subwencyonowanych, uchwalono prosić wspomniany Komitet o wyznaczenie delegatów, którzyby wraz z delegatami przez nasz Komitet wybranymi, czynność tę przy sposobności licencyonowania załatwiły.

6. Rozesłać okólnik do 12 Oddziałów wyżej wyliczonych z podaniem ilości stacyj, do innych zaś z poleceniem, by się zajęły dostawieniem rozpłodników do licencyonowania.

Dr. Pilat imieniem Sekcyi ekonomicznej zdawał sprawę z czynności tejże Sekcyi, odczytując:

1. Petycyę do ministerstwa kolei w sprawie pomnożenia wogóle a w szczególności przez Towarzystwo nasze wysyłać się mających delegatów do państwowej Rady kolejowej.

2. Odpowiedź mającą się przesłać c. k. Namiestnictwu w sprawie koncesyi na „bióro rolnicze", o którą się ubiegał dr. Józef Olesków. Obydwa te referaty zatwierdził Komitet.

W końcu poddał dr. Pilat pod decyzyę Komitetu sprawę obesłania wystawy Paryskiej na rok 1900 projektowanej. — Uchwalono jednomyślnie odpowiedzieć Ministerstwu handlu, że Komitet nasz weźmie w tej wystawie udział i prosi o zarezerwowanie na ten cel 100 metrów kwadr. na ścianach, jakoteż 100 metrów kw. na stołach.

P. Onyszkiewicz imieniem Sekcyi rolniczej zawiadamia Komitet o wypłacie przez rząd zarezerwowanej na próbne uprawy i wzorowe gnojarnie kwoty subwencyjnej 1.500 zł., zdaje sprawę z rozdziału tej subwencyi, podając program zużycia takowej w którym mieści się 200 zł. na dalsze poparcie pola doświadczalnego w Baszni (Oddział cieszanowski). Program ten zatwierdził Komitet w zupełności. Również przychylił się Komitet do propozycyi Sekcyi, aby ze subwencyi 300 zł. przeznaczonej na podniesienie pszczelnictwa wydzielić 50 zł. na ten cel dla Oddziału przemyskiego, resztę zaś 250 zł. wypłacić Zjednoczonemu Towarzystwu dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie.

W końcu p. Onyszkiewicz zawiadomił Komitet że Sekcya zajęła się już wyborem podręczników gospodarskich, które mają być tłómaczone na język polski i nakładem Komitetu wydane. Skoro układy względem tłómaczenia i odstąpienia nam przez nakładców tablic z ilustracyami będą ukończone, poda Sekcya tę sprawę pod zatwierdzenie Komitetu.

Dokonano wyboru komisyi programowej dla XXXII. Rady Oddziału, wybierając Pp. dra Pilata Tadeusza, Langiego Tadeusza, Onyszkiewicza Mieczysława i dra Skałkowskiego Tadeusza.

P. Tyniecki referował w sprawie zamierzonego przez Izydora Weisglassa, właściciela dóbr Tarnawki w powiecie borszczowskim karczunku kawałka lasu. — Po dokładnem zbadaniu sprawy przychylił się Komitet do wniosku referenta, aby na karczunek zezwolić, zwłaszcza, że w obecnym wypadku zobowiązuje się właściciel zalesić inny kawałek gruntu równy prawie co do przestrzeni wykarczowanemu.

OD REDAKCYI.

Prosimy uprzejmie Szan. Czytelników o zabieranie głosu w kwestyach rolniczych w pismie naszem poruszanych, jakoteż o nadsyłanie korespondencyi o stosunkach rolniczych i komunikowanie nam faktów bieżących o ile treścią byłyby dla Rolnika stosowne; zaznaczamy przytem, że wystarcza jaknajkrótsze podanie wiadomości.

Oznaczenie potrzeb nawozowych ziemi ornej za pomocą doświadczeń w wazonach metodą Pawła Wagnera.

Przez

Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego.

I.

Porównywując skład chemiczny rozmaitych ziem, spotykamy się często ze zjawiskiem, że przy jednej i tej samej procentowej zawartości, jedne ziemie potrzebują nawożenia pewnym pokarmem roślinnym, podczas gdy inne, z taką samą ilością omawianego składnika, nie potrzebują tego nawożenia, tj. że jego dodatek nie podnosi plonów. I tak np. mogą być dwie ziemie zawierające po 0·05% kwasu fosforowego, 0·1% azotu, a pomimo to wykazujące wręcz przeciwne potrzeby co do nawożenia. Raz 0·05% kwasu fosforowego w ziemi całkowicie wystarcza na potrzeby roślin, w innym wypadku okazuje się niedostateczną ilością. To samo odnosić się może do azotu, potasu, wapna itp. Widzimy więc z tego, że sama **ilość** jakiegoś dla roślin pożywnego składnika w ziemi nic nam jeszcze nie mówi o tem, czy rośliny znajdą w niej całkowite zaspokojenie swych

potrzeb, czy nie, ale że oprócz tego musimy określić **jakość** tego składnika w stosunku do roślin, to jest poznać, czy on jest łatwiej, czy trudniej dla nich dostępnym. Bo fakt ten, że w jednym wypadku na ziemi zawierającej 0·05% (tj. w 1 *kg* ziemi ½ *gr*) kwasu fosforowego, nawóz fosforowy (superfosfat, żużle) działa na rośliny; zaś w drugim wypadku, na innej ziemi, również zawierającej tylko 0·05% kwasu fosforowego, takiż sam nawóz podniesienia plonu nie wywołuje, nawet przy nadmiarze innych pokarmów — fakt ten możemy sobie tylko w ten sposób wytłómaczyć, że korzenie rośliny mają raz do czynienia z kwasem fosforowym, który rozpuścić mogą, w drugim zaś wypadku spotykają taki, który się bardziej opiera działaniu ich kwaśnych soków.

Tych kilka uwag wystarczy — mniemam — do wykazania, że ze zwykłej analizy chemicznej, podającej absolutną zawartość składników ziemi, z trudnością tylko wnioskować możemy o tem, jakie są jej potrzeby nawozowe.

W wyjątkowych tylko wypadkach, kiedy jakiegoś składnika jest bardzo mało, twierdzić możemy na pewno, że nawozy ten składnik zawierające wywrą oczekiwany skutek.

Urodzajność ziemi zależy jednak nietylko od absolutnej ilości jakiegoś pojedynczego składnika, ale i od ilościowego stosunku względem siebie wszystkich tych składników, które dla roślin są niezbędnymi albo tylko pożytecznymi. Jeśli w ziemi jest dużo kwasu fosforowego, mało potasu, a jeszcze mniej azotu, to ziemia nie będzie potrzebowała nawożenia kwasem fosforowym, ale wymaga nieco nawożenia potasem, a najwięcej azotem. Do tych więc rozmaitych stopni zapotrzebowania musimy stosować nawożenie, gdyż pomijając fakt, że na tej ziemi nawożenie kwasem fosforowym całkowicie się nie opłaci, przy nawożeniu potasem możemy oczekiwać podniesienia plonów tylko wtedy, jeśli równocześnie dodamy i azotu. Co do nawożenia azotem liczyć się musimy znów z tem, że przy małych dawkach nawozu azotowego może się ziemia obejść bez nawożenia potasem; natomiast większe dawki będą bezskuteczne, jeśli równocześnie zaniedbamy nawozić potasem.

Widzimy więc z tego, że rolnikowi chodzić powinno z praktycznego stanowiska nietylko o zbadanie jakich pokarmów roślinnych ziemia jego potrzebuje, ale równocześnie o to, w jakim stosunku do siebie są te potrzeby, tj. powinien się starać dociec, których więcej potrzebuje, a których mniej. Ale i na to pytanie nie daje nam sama analiza chemiczna zadowalniającej odpowiedzi.

Nad potrzebami nawozowemi ziemi rolnik z kolei rzeczy zaczyna się zastanawiać dopiero wówczas, kiedy przychodzi do stosowania nawozów sztucznych. Gospodarstwo oparte na oborniku jest równie wygodnem dla myśli rolnika jak dajmy na to, system pastwiskowy przy hodowli. Dostarczając roślinom nawozu zawierającego wszystkie składniki, jakie się w niej znajdują bez możności wykluczenia tego lub owego, rolnik nie troszczy się o to, czy ziemia ma jakie braki w pewnym specyalnym kierunku. Przeszedłszy zaś do nawozów sztucznych i okupiwszy swą nieświadomość stratami materyalnemi wskutek szablonowego i naśladowniczego ich użycia, przechodzi rolnik do zastanowienia się nad właściwościami rozmaitych gleb, zdaje sobie sprawę z ich potrzeb nawozowych i różnic z tego źródła wypływających, wreszcie musi powiedzieć sobie, że j e d n e i t e s a m e n a w o z y w y w o ł u j ą b a r d z o r o z m a i t e s k u t k i n a r ó ż n y c h a c z ę s t o z e w n ę t r z n i e d o s i e b i e p o d o b n y c h g l e b a c h.

Jednakowoż, choć taką jest zwykła kolej rzeczy, myliłby się bardzo każdy, ktoby sądził, że znajomość potrzeb nawozowych gleb ma znaczenie jedynie dla tego rolnika, który zaczyna lub zaczął już używać nawozów sztucznych. Wielu tak mniema, a to wskutek tego, że tylko widoczne namacalne korzyści lub straty, połączone ze stosowaniem nawozów sztucznych stanowią silniejszą pobudkę dla każdego nawet krótkowidza. Ukryte potężniejsze skutki złego, powstają ztąd, że całość gospodarstwa danego majątku nie jest zastosowaną do potrzeb nawozowych i właściwości gleby, od których zależy cały rezultat pracy rolnika.

System gospodarski, jaki stosujemy zmuszeni po części do tego warunkami ekonomicznymi, jest systemem rabunkowym. Sprzedajemy, wywozimy rokrocznie część urodzajności łąk naszych. Dalekimi będąc od hołdowania Liebigowskiej teoryi całkowitego zwrotu, uznać jednak musimy, że system panującego u nas gospodarstwa z biegiem czasu doprowadzić musi ziemię do zmniejszenia urodzajności. Aby więc tę chwilę od siebie jaknajwięcej oddalić, powinni ci, których ekonomiczne warunki tylko na ten rodzaj gospodarstwa pozwalają, postępować z zagonem przynajmniej jaknajekonomiczniej, tj. organizować gospodarstwo tak, aby przez sprzedaż płodów tracić jaknajmniej tego składnika, co do którego ziemia cierpi największe ubóstwo. Ten to składnik reguluje urodzajność ziemi, a jeśli nie chcemy lub dla warunków ekonomicznych nie możemy przykupywać go w formie nawozów, prędzej czy później przyjdzie chwila, kiedy w dotkliwy sposób da się nam odczuć nieliczenie się z naturalnymi warunkami gleby.

Jeśli zechcemy wyprodukować wiele buraków cukrowych na ziemi potrzebującej potasu lub wiele zboża na ziemi mającej potrzeby nawozowe co do azotu i kwasu fosforowego i jeśli równocześnie zapomnimy o urządzeniu takiem, aby tę ziemię jeśli nie wzbogacać to przynajmniej zwracać jej te składniki, których najwięcej zabieramy, a których ona najmniej posiada — to przekonamy się niebawem, że pozorne zyski były lichwą względem własnego zagonu, pośrednio więc względem własnej kieszeni. Forsowna uprawa buraków lub zboża da nam zysk przez lat parę, lecz później odbije się wyjałowieniem ziemi i zniżeniem wszystkich plonów. Nadmienić musimy, że zwrócenie ziemi zabranych jej składników może nastąpić zarówno przez dokupno nawozów i paszy, jak i przez uprawę roślin wzbogacających ziemię w azot.

W powyższej charakterystyce znaczenia, jakie ma dla praktycznego rolnictwa znajomość potrzeb nawozowych gleby, starałem się doprowadzić czytelnika do tego przekonania, że niema może pytania równie ciekawego i ważnego w całem praktycznem i teoretycznem rolnictwie jak to, w jaki sposób można określić potrzeby nawozowe ziemi ornej.

Gdyby w ziemi ornej pokarmy roślinne były wszędzie jednakowo rozpuszczalne, jednakowo dla roślin dostępne wówczas proste określenie ich ilości przy pewnych zebranych datach porównawczych dostarczyłoby nam podstawy do oceny potrzeb nawozowych ziemi. Albowiem ilość jakiegoś ciała określić można z całą ścisłością za pomocą analizy chemicznej. Widzieliśmy jednak, że pokarmy roślinne są w ziemi ornej dla roślin bardzo różnie dostępne, bardzo rozmaicie rozpuszczalne, a wobec tego i analiza chemiczna jest bezsilną.

Naśladujemy czynność korzeni, traktując ziemię rozmaitymi kwasami o różnej mocy i badamy następnie ilości pokarmów roślinnych, które przez nie zostaną rozpuszczone. Wprawdzie oddzielić możemy w ten sposób więcej rozpuszczalne części jakiegoś pokarmu roślinnego od mniej rozpuszczalnych, ale poszczycić się nie możemy pożądanym skutkiem pomimo długoletnich usiłowań nauki. Dla rolnika musi być analiza chemiczna ziemi uzupełnioną doświadczeniem wykonanem bezpośrednio na danej glebie, gdzie przez umiejętne kombinowanie dodawanych nawozów możemy postawić ziemi pytanie: czego jej brak — a odpowiedzi na to pytanie dostarczą nam plony. Jest to droga jedynie pewna acz dłuższa i żmudna w porównaniu do zwykłej analizy chemicznej.

Doświadczenia z glebą wykonywać można dwojakim sposobem: 1. w polu na mniejszej lub większej przestrzeni, 2. w wazonach zawierających 4 do 30 *kg* danej ziemi.

Każdy z tych sposobów ma swoje dodatnie i ujemne strony, o których tu mówić obecnie nie będziemy. Zadaniem niniejszego artykułu jest zapoznanie czytelnika z zastosowaniem metody doświadczeń nawozowych wazonowych (metody Pawła Wagnera) w celu określenia potrzeb nawozowych gleby. Metoda ta z pożytkiem używana do rozstrzygania kwestyj teoretycznych nawozowych, została w ostatnich czasach zastosowaną w Darmstadzie, Halli (i Getyndze Przyp. Red.) przez stacye doświadczalne w celu badania gleb. Ma ona tę wyższość nad doświadczeniem polowem, że, doświadczenia w małych naczyniach a w potrzebie pod szkłem, pozwalają nam działać pewniej, niezależnie od ujemnych wpływów klimatu itp. Niemniej ważnym czynnikiem jest to, że rolnik zwykle obarczony czynnościami innej natury, nie potrzebuje sam przeprowadzać doświadczenia takiego, ale je może powierzyć instytucyom stacyj doświadczalnych, do tego powołanym. (D. n.)

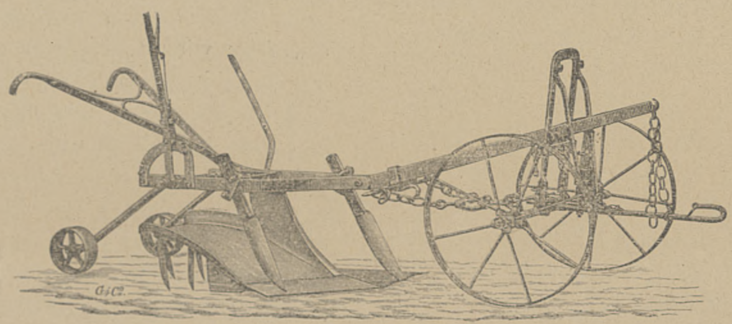


Fig. 1.

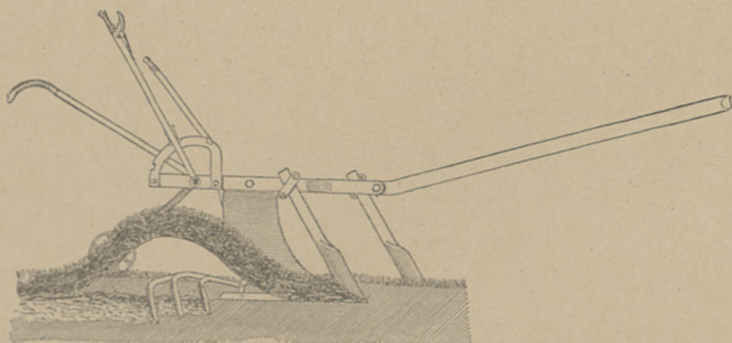


Fig. 2.
Pług do uprawy łąk, Laskego.

Wpływ paszy na dobroć i własności masła.

Wiadomo powszechnie, że rodzaj paszy oddziaływa w wysokim stopniu na własności masła, nie od rzeczy więc będzie powtórzyć tu zestawienie różnych pasz, jak one na masło działają, zestawienie, które podaje wschodnio fryzyjski związek hodowców bydła swoim członkom:

1. Siano łąkowe, koniczynowe i z traw słodkich daje w ogólności masło normalne, dobre; siano górskie z hal i połonin, złożone z traw i ziół górskich nadaje masłu nader miłego właściwego aromatu i przedniego smaku.

2. Pasza zielona w ogólności daje masło normalne barwy silnie żółtej. Natomiast świeże liście rzepakowe, kapusta pastewna, liście kapusty głowiastej i karpieli (brukwi) dodają często nieprzyjemnej kapuścianej woni masłu. Liście buraczane świeże, skarmione w większych ilościach działają przeczyszczająco, z powodu zawartości soli potasowych kwaśnych (szczawianu potasu) — przytem dają liście buraczane masło twarde i kruche. (Przeciwko przeczyszczającemu działaniu liści buraczanych, gdy się je musi zadawać bydłu w jesieni w większych ilościach w stanie świeżym jest tylko jedna rada, t. j. silne nawożenie pól wapnem; wtedy w liściach buraczanych sole wyżej wspomniane, szkodliwe, nie tworzą się w takiej ilości)

3. Słoma pszeniczna, żytnia, owsiana i jęczmienna, jeżeli tylko nie wyłącznie, i nie zadużo jej się skarmia, daje masło normalne. Podobnie też i plewy, są one jednak lepszą karmą niż sieczka ze słomy, nb. jeżeli nie stęchłe i niezanieczyszczone kurzem itp. Przy żywieniu krów słomą, masło jest bardzo jasnej prawie białej barwy.

4. Kartofle surowe daja masło bardzo twarde, kruche; mniej to daje się czuć, jeżeli się kartofle przed skarmieniem paruje, jednakże parowane kartofle, nie zbyt korzystnie wpływają u krów na trawienie i zdrowie.

5. Buraki pastewne aż do ilości około 13 klgr. na sztukę (500 kilogramową) dziennie, są paszą doskonałą, dają masło normalne, działają przytem korzystnie na wydajność mleka i na ogólny stan zdrowia bydlęcia.

Karpiele (brukiew) i rzepa (turnips) nadają woń właściwą niezbyt przyjemną masłu, to też przy głównej produkcyi na masło nie należy ich spasać w większych ilościach. Co najwyżej 7 klgr. na sztukę dziennie z dodatkiem dobrego siana łąkowego. Zły i nieprzyjemny wpływ karpieli można jednakże usunąć przez ich zaparzanie, albo w ten sposób, że się je, po posiekaniu szarpaczem, miesza z sieczką lub plewami i dodawszy soli w ilości 30 gr. na 1 sztukę bydła, pozostawia tak na kupie przez 24 godzin, zanim zostaną skarmione. W ten sposób pozbawia się je owego nieprzyjemnego później w maśle zapachu.

6. Ziarna zbożowe wszelkie, zeszrutowane działają bardzo dobrze na wydajność mleka i na jakość masła. Wszczególności zaś owies wywiera pod tym względem wpływ bardzo korzystny. Nasienie wyki natomiast nie nadaje się na paszę dla krów mlecznych, z wyki bowiem robi się masło bardzo twarde i z gorzkawym posmakiem. Zeszrutowany groch działa podobnie jak wyka, ale w znacznie mniejszym stopniu; bób i bobik przeciwnie stanowią bardzo dobrą karmę dla wszelkiego rodzaju bydła.

7. Odpadki przemysłu rolniczego: skra-

wki (sznicle) buraczane, gdy w miarę użyte dają masło bardzo dobre.

Kiełki słodowe w każdej formie, tak świeże, jak suszone są znakomitym dodatkiem do karmy dla krów dojnych pomnażają nawet zawartość tłuszczu w mleku acz nie o wiele.

Kuchy rzepakowe mogą być zadawane najwyżej w ilości $^3/_4$ klgr. za sztukę. W większej ilości użyte nadają masłu ostry niemiły posmak i czynię masło nietrwałem i miękkiem; przy produkcyi masła lepiej ich zatem unikać. — Kuchy lniane natomiast dają masło normalne co do smaku, ale twarde.

Kuchy inne, u nas w ogóle prawie wcale jeszcze nie używane, n. p. z orzechów ziemnych, z nasienia bawełny, kuchy palmowe, możemy pominąć. Nadają one zwykle masłu twardości; podnosimy tylko, że dodatek kuchów palmowych w ilości około 2 klgr. na sztukę dziennie może znacznie pomnożyć zawartość tłuszczu w mleku, jak to wykazały świeżo doświadczenia prof. Lehmana w Getyndze.

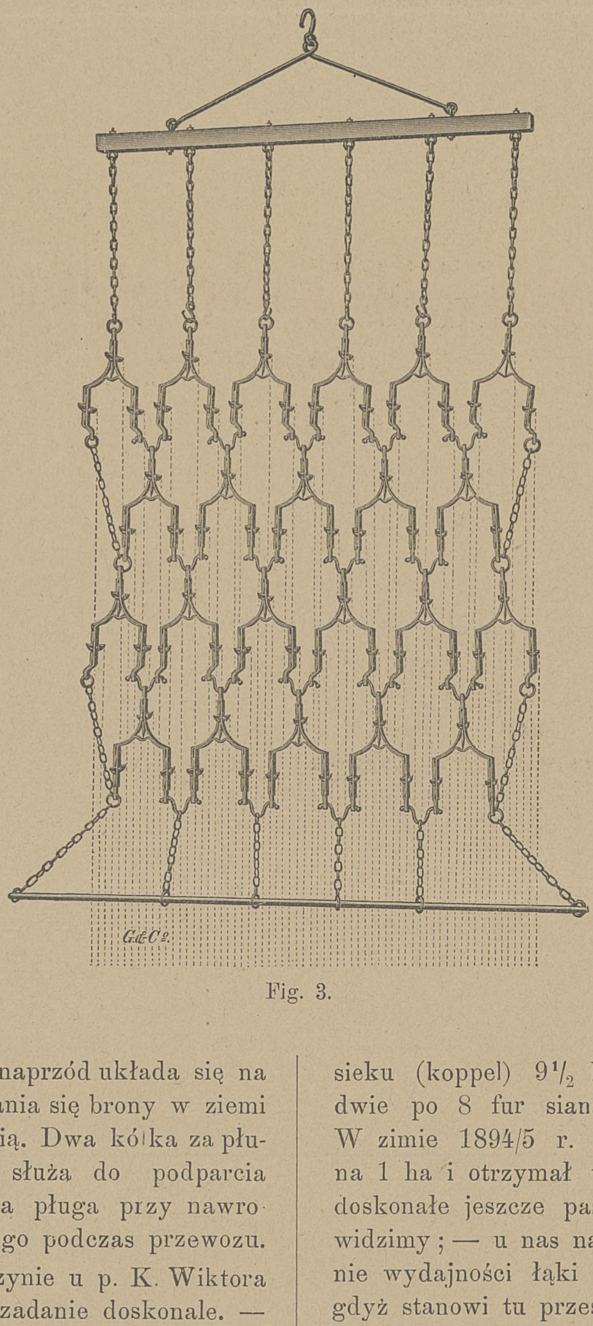
Nowsze narzędzia do uprawy łąk.

Pług łąkowy. (Fig. 1 i 2.)

W celu spulchnienia ziemi pod darnią łąkową, jak również częściowego skruszenia darni, aby umożliwić przystęp powietrza i wody do korzeni traw, służy pług skonstruowany przez inż. Laake'go a przedstawiony na fig (1), podczas przewozu, a na fig. (2) w przekroju podczas pracy.

Pług ten posiada dwa trzusła, (kroje) wycinające z darni pas o pewnej szerokości. Pas ten darni podcina lemiesz poziomo i poddaje na odkładnicę wygiętą jak fig. 2 wskazuje, a opatrzoną z obu stron wyłogami. Pod odkładnicą utwierdzoną jest brona wzruszająca ziemię pod darnią. — Pas darni odcięty, trzusłami i lemieszem, wznosi się po odkładnicy, a po przesunięciu się jej dalej naprzód układa się na ziemię spulchnioną. Wielkość zagłębiania się brony w ziemi można regulować odpowiednią dźwignią. Dwa kółka za pługiem dają się podnosić i obniżać i służą do podparcia (płóz) podczas pracy, do wyważania pługa przy nawrotach i do dźwigania pługa wzniesionego podczas przewozu.

(Pług ten jest w użyciu w Zarszynie u p. K. Wiktora i jak się dowiadujemy spełnia swe zadanie doskonale. — Szczególnie zalecić go można do ciągnienia na łąkach rowków i wodnic, które przy jego użyciu wychodzą czysto i równo. Nadmienić możemy jednak, że przy zrzynaniu darni na całej powierzchni łąki robota idzie dość powoli z powodu małej szerokości pługa — jest więc dość kosztowną. Przyp. Red.)


Fig. 3.

Brona łąkowa. (Fig. 3.)

Brona łąkowa nowej konstrukcyi (fig.) inż. Laake'go posiada zęby kształtu krzyża o dwóch ramionach dłuższych, a dwóch krótszych. Każde ramię ma kształt noża. Krzyż ten, daje się obracać około sforznia tak, że gdy dwa zęby są dla pracy nastawione, to drugie dwa są schowane między sztaby stanowiące ramkę brony. Zęby można łatwo wyjmować i ostrzyć. — Kształt pojedyńczych ramek 3-zębnych, ich połączenie i oddalenie pojedyńczych bruzdek, ciągnionych zębami widoczne są z rysunku.

Poprawianie pastwisk.

W wielu gospodarstwach pastwiska naturalne są poprostu po macoszemu traktowane, niczem nie zasilone, zadeptane przez bydło, pokryte kępami powstałemi z kretowisk zadarnionych, i nierozgarniętemi odchodami bydlęcemi, koło których wprawdzie bujniejsza wyrasta trawa, której jednak bydło długo nie tyka Szczególnie powinno się zwracać uwagę na dobroć pastwiska przeznaczonego dla bydła młodego, dla przychowku, i starać się należy nietylko, o dobry porost trawy, ale o jej stosowną wartość pożywną. Nawiezienie pastwiska w zimie gnojówką rozcieńczoną wodą wprost na śnieg, sprawia widoczny skutek w poroście darni, która nabiera zaraz wiosną silnie zielonego, zdrowego koloru. Gnojówka jednak zawiera bardzo mało części mineralnych, a więc np. kwasu fosforowego i wapna, które dla młodego bydlęcia właśnie są potrzebne, wpływają bowiem na silny rozwój kości i ogólne zdrowie. To też lepszem jest użycie dobrego kompostu przerabianego z wapnem. Mączka Thomasa użyta na pastwiska naturalne, nawet nie przyorana tylko na wierzch posypana daje dobre rezultaty. Jeden z rolników holsztyńskich donosi np., że z lichej łąki, obejmującej w zasieku (koppel) $9^1/_2$ ha, miewał przez długie lata zaledwie po 8 fur siana, a potem tylko liche pastwisko. W zimie 1894/5 r. rozsypał żużle Tomasa w ilości 9 q. na 1 ha i otrzymał w r. 1895. 36 fur siana a następnie doskonałe jeszcze pastwisko. Rezultat iście bajeczny, jak widzimy; — u nas na takie nagłe i tak mocne powiększenie wydajności łąki czy pastwiska liczyć nie możemy — gdyż stanowi tu przeszkodę klimat znacznie suchszy i nie sprzyjający tak wzrostowi traw i roślin pastewnych jak to ma miejsce w Holsztynie. Chociaż jednak u nas tak wielkich rezultatów w nawożeniu pastwisk spodziewać się nie należy, to i skromniejsze wyniki byłyby bardzo pożądane.

OKÓLNIK

do Szan. Rad wszystkich Oddziałów c. k. galicyjskiego Towarzystwa gosp.

Zawiadamiamy niniejszem, że staraniem Oddziału przemyskiego naszego Towarzystwa wyszła z druku broszurka obejmująca wskazówki do szacowania i nagradzania szkód wyrządzonych podczas ćwiczeń wojskowych.

Broszurkę tę nabywać można po cenie 12 ct u sekretarza Rady Oddziału przemyskiego p. A. Urzędowskiego — w Przemyślu (dom Piskorza).

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Prezes: **Tadeusz Pilat.** Sekretarz: **Feliks Skrochowski.**

KRONIKA.

Stan ozimin zaczyna obudzać poważne obawy. Po mrozach silnych w początku grudnia dochodzących do 20° R. nastąpiła dłuższa odwilż, która w wielu miejscach zwłaszcza na gruntach nierównych spowodowała zacieki i utworzenie się skorupy lodowej. Z Królestwa i Podola ros piszą też o niepomyślnym stanie ozimin. Urzędowe sprawozdania w Niemczech wykazują w grudniu stan zasiewów jak następuje: pszenica mniej niż średni (2·5), żyto podobnie, koniczyna średni (2·3). W zachodniej Europie stan ma być w ogóle gorszy niż w roku poprzednim. Jeszcze mniej zadowalającym jest stan ozimin w krajach naddunajskich, gdzie po nadzwyczaj suchej jesieni nastąpiła zima wczesna i ostra. Za to w północnej Ameryce stan zasiewów ma być świetnym. W Indjach wschod. deszcze spóźnione ocaliły jeszcze zasiewy jesienne, których zbiór przypada w marcu lub kwietniu r. b.

Międzynarodowy targ na maszyny rolnicze odbędzie się w Wiedniu między 4. a 9. maja 1897. Targ będzie połączony z próbami wszystkich nowości z zakresu maszyn rolniczych i może być wskutek tego dla rolników bardzo interesujący.

Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie zachęcone dodatnim wpływem jaki wywierają wystawy, postanowiło urządzić w drugiej połowie czerwca 1897 r. wystawę róż, kwiatów gruntowych: letnich i trwałych, truskawek, oraz warzyw wczesnych.

Dzień wystawy nie został jeszcze oznaczony, gdyż zależeć to będzie od wcześniejszej lub późniejszej wiosny, w każdym razie ogłoszonym zostanie na dwa tygodnie przed jej otwarciem.

Zgłoszenia i korespondencye przesyłać należy pod adresem: Biuro Towarzystwa ogrodniczego, ul. Mikołajska l. 5.

Wywóz jęczmienia i słodu z Austryi był w roku ubiegłym znacznie większym niż po inne lata. W pierwszych jedenastu miesiącach wywieziono ogółem z Austryi 3,827.305 centr. metr. wartości handlowej 31,829.118 zł, podczas gdy w roku 1895 w tym samym czasie export wynosił tylko 2,473.064 ctnr. metr. w wartości 20,625.000 zł. Cena w ogóle była wyższą niż w latach poprzednich i to nietylko dla ziarna pierwszej jakości ale i dla sort średnich, które w braku towaru doborowego także szły zagranicę. zwłaszcza do Niemiec. Słodu wywieziono do końca listopada 1896 r. 1,432.291 q w wartości 18.961.521; w roku zaś poprzednim tylko 1,302.287 q w wartości 16,968.800 zł. Z liczb tych okazuje się, że rok miniony był dla wywozu rolniczego austryackiego wcale korzystnym — te dwa tylko wywienione produkty dały plus wywozu prawie 14 milionów zł. Okaznje się też z tego jak silne miejsce w exporcie austryackim zajmuje jęczmień i słód — i że na uprawę jęczmienia zdatnego na wywóz powinno się u nas baczniejszą zwracać uwagę.

Z obór zarodowych: Obora zarodowa pełnej krwi Simmenthal w Klebanówce, poczta: Bogdanówka, ma na sprzedaż dwie krowy i dwie jałówki po cenie 27 ct. za 1 klg żywej wagi.

Wykłady dla praktycznych gospodarzy i leśników odbędą się w tym roku w Wiedniu już w nowym budynku akademii rolniczej w drugiej połowie lutego.

Kartel producentów buraków cukrowych w Czechach Nowo zawiązany związek czeskich rolników postanowił zwołać zebranie przedstawicieli gmin uprawiających buraki cukrowe celem utworzenia krajowego kartelu producentów buraków. Powodem ma być to, że poszczególne fabryki ofiarowują cenę 60 ct. za buraki, wobec czego uprawa ich się nie opłaca.

Międzynarodowa wystawa drobiu i królików. Towarzystwo hodowli drobiu w Komotowie postanowiło urządzić w r. 1897 wystawę międzynarodową drobiu i królików, połączoną z premiowaniem i losowaniem. Wystawa odbędzie się d 4., 5. i 6. kwietnia b. r.

Celem usunięcia pośredników w handlu zbożowym utworzyło ziemstwo żyznej gubernii jekaterynosławskiej osobną stałą z 9. członków złożoną komisję exportową. Komisya ta zabiera przeznaczone na wywóz zboże, głównie zaś pszenicę, wprost od producentów, gromadzi w swych magazynach i sprzedaje za pomocą swego ajenta w Marsylii. Ziemstwo zamierza jeszcze więcej rozwinąć tę organizację, a mianowicie wyrobić u ministra skarbu, aby Bank państwowy dawał właścicielom dóbr na oddane w komis zboże zaliczki (na sposób warrantów) do wysokości 80% wartości onegoż podług cen zbożowych marsylijskich.

Z handlu zbożowego. Od pięciu lat wywóz pszenicy z Indyi stale się zmniejszał, w r. 1991 wywieziono 7.050 kwarterów (1 kwarter = blisko 3 hl) Był to zresztą rok wyjątkowy z powodu nieurodzaju w całej prawie Europie. W r. 1892 wywieziono 3.590 tys kw. — w r 1893 2.960 tys. kw. — w r. 1894 2.920 tys. kw. — w r. 1895 1620 tys. kw. Do sierpnia r. z. wywieziono jeszcze tylko 620 tys. kw. Od tej chwili wywóz prawie ustał. Doniesienia handlowe liczą od sierpnia do końca z. r. około 90 tys. kw. wywozu, ale jednocześnie nadeszło około 300 tys. kw. z Kalifornii. Indye więc są już chwilowo krajem importującym i niewątpliwie pozostaną nim aż do rezultatu zbiorów tegorocznego zasiewu, które nastąpią na wiosnę. W podobnem położeniu znajduje się r. b. Australia a zbiór jej chociaż już bliski (zwykle w styczniu) jeszcze nie daje pewności co do zaspokojenia miejscowej potrzeby. Oprócz tych dwóch krajów takie i Ameryka południowa zeszła do stanowiska „biernego“ w handlu zbożowym. (Od sierpnia do końca r. z. eksportowano tylko 102 tys. kw. gdy lat poprzednich export liczył się na miliony). Za to, skutkiem niepodzielnego panowania pszenicy północno amerykańskiej na rynkach zamorskich wywóz Stanów Zjednoczonych przybrał rozmiary dawno już nie praktykowane. Ponieważ jednak zapasy Stanów Zjednoczonych nie były zbyt wielkie w ostatnim roku, a większą część ich już wywieziono przeto pozostaje na całą resztę kampanii 1896/7 tylko znacznie mniejsza połowa zapasów (według obliczeń sfer handlowych z 13½ mil. kw. całego zapasu pozostało tylko 5½ mil. kw.) W Rosyi zapasy zboża są też znacznie mniejsze niż w latach poprzedzających. W tem położeniu rzeczy – pisze „Gazeta rolnicza“ warszawska — gra na zniżkę, powodowana, a raczej upozorowana świetnym stanem zasiewów w Stanach Zjednoczonych i lepszemi widokami urodzajów w Indyach, nie może być długą. Zdolność exportowa Ameryki Północnej i Rosyi wyczerpuje się widocznie a kraje naddunajskie wobec niepomyślnego stanu ozimin zmuszone są do rezerwy. Nowy kontyngens, którego przed wiosną r. b. mógłaby jedna Argentyna dostarczyć, jest wątpliwy.

Drobne wiadomości.

Dobrą paszę dla kur i wszelkiego drobiu w ogóle, stanowią nasiona chwastów odchodzące przy czyszczeniu zboża, jeżeli się je podda poprzednio skiełkowaniu. Często się zdarza w gospodarstwach że nasiona te z pod młynka wyrzucają gdzieś na podwórze lub co gorsza na kupy gnoju lub kompostu. Nasiona chwastów bardzo długo utrzymują żywotność i siłę kiełkowania, a dostawszy się nawet po dłuższym czasie na rolę przyczyniają się do jej zachwaszczenia. Nawet nasiona spożyte przez wróble i inne ptactwo na podwórzu, pozostają zwykle niestrawione i dostają się na rolę. Można temu zapobiedz zbierając wszelkie takie nasionka, które można następnie wcale dobrze zużytkować. W tym celu rozściela się je w niezbyt grubej warstwie i aby spowodować kiełkowanie nalewa się wodą w płaskich jakichkolwiek naczyniach lub na starych blachach i stawia w miejscu miernie ciepłem, najlepiej gdzieś w kuchni niedaleko pieca. Po 3, 4 dniach nasiona zazwyczaj kiełkują i wtedy stanowią bardzo dobry i zdrowy pokarm, w szczególności dla kur niosących.

Utrwalenie worków zbożowych. Ażeby worki zbożowe trwalszemi uczynić, zalecany jest świeżo sposób następujący: Naparza się 1 kilogram dobrej kory dębowej w 12-stu litrach wrzącej wody i w tym naparze zanurza się płótno, pozostawiając je tak przez 24 godziny. Następnie, wyjąwszy płótno, przepłukuje się w czystej wodzie i wysusza. Na 8 metrów płótna liczy się 1 kilogram kory. Utrwalenie polega na tem, że nitki lniane czy konopne nasiąkają garbnikiem tak jak skóry i tym sposobem zabezpieczają się nietylko od butwienia, ale stają się również więcej wytrzymałe.

Alkohol przeciw czerwonce. Duński weterynarz Abel poleca używanie alkoholu przeciw czerwonce u nierogacizny. Aby nierogaciznę zmusić do brania alkoholu, wlewa się 2—3 kieliszki zwyczajnego spirytusu w 1 litr mleka. Napój ten piją świnie z chciwością. Stosownie do wielkości świń przeznacza się około $^1/_2$ litra dziennie na sztukę, a po kilku dniach ogranicza się dawkę do połowy. Środka tego użyć można skutecznie, zanim czerwonka rozszerzy się epidemicznie.

Praktyczny środek usuwania pasorzytów z żołądka koni podaje „Berl Tierärztliche Wochenschrift" Larwy gza żołądkowego, (Gastrophilus equi, Gastrophilus pecorum) gnieżdżą się nieraz w znacznej liczbie w żołądku koni, zwłaszcza młodych, i powodują bardzo liche odżywianie się, sierć brzydką zjeżoną i mizerny niezdrowy wygląd. Jeden z weterynarzy niemieckich oswobodził od tych pasożytów kilkanaście źrebiąt naraz, za pomocą dwusiarczku węgla, podawanego w kapsułkach żelatynowych, 15 źrebców, dostało 4 razy w odstępach 1-dno godzinnych po kapsułce zawierającej 12 gr. dwusiorczku węgla, razem więc po 48 gr. na sztukę w ciągu dnia. Wieczorem dostały zwykłą racyę paszy a na drugi dzień dawkę oleju rycynowego dla przeczyszczenia. W godzinę po zażyciu kapsułek, zaczęły się źrebięta ślinić silnie i okazywać pewien niepokój, w trzecim dniu potem zaczęły wraz z kałem odchodzić larwy nieżywe, było ich od 15 do 56 sztuk w jednem źrebięciu. Nawet bez użycia silnych środków przeczyszczających, zadanie dwusiarczku węgla sprawiło równie dobry skutek.

Ściółka torfowa ma być doskonałym środkiem przeciw biegunce u prosiąt. Jeden z czytelników „D. Landw. Presse" pisze: Natychmiast po rozsypaniu w chlewie rzucają się prosięta chciwie na ściółkę torfową, ryjąc w niej z widocznem upodobaniem i zjadając potrosze. Biegunka prosiąt, która sprawiała mi przedtem szkody niemałe, ustała od czasu użycia tej ściółki w zupełności. Odtąd też nie rozstaję się z nią w moich chlewach, pomimo obfitości słomy, chociaż ją świnie z początku zjadają, to nie pociąga to za sobą żadnych złych skutków, owszem widocznie dobrze działa na żołądek i kiszki.

Różnica zawartości tłuszczu w mleku. Im krótszy czas upływa między jednem a drugiem dojeniem, tym mleko staje się tłuściejszem. Pospolicie też uważa się za lepsze dojenie 3-krotne niż 2-krotne na dobę. Według prof. Wernera powiększa się przy 3-krotnem dojeniu ogólna ilość mleka o 10 do 15% a stałych części w mleku o 20—26%. Dojenie częstsze jak 3 razy nie jest jednak wskazane, gdyż powoduje zbyteczne rozdrażnienie gruczołów mlecznych. Aby otrzymać ze wszystkich trzech dziennych podojów mleko co do jakości zupełnie jednakie, należy doić w równych odstępach czasu.

Stosowna ciepłota w stajni. Zachowanie jednostajnej stosownej ciepłoty w stajni bardzo dobrze wpływa wogóle na bydło, w szczególności zaś na krowy mleczne i opasowy inwentarz. Ze wszystkich zwierząt gospodarskich konie najwięcej lubią ciepło i najlepiej też znoszą gorąco i upał, zato najczulsze są na zimno. Jest to zresztą poniekąd wynikiem chowu i pielęgnowania konia. Koń krwi szlachetnej dobrze pielęgnowany łatwiej też z reguły ulega zaziębieniu niż koń zwykły roboczy lub np. huculski.

Najlepszą ciepłotą dla koni w stajni jest 12° R. Może jednak wahać się między 10 a 14°. Temperatura wyższa zanadto podnieca drażliwość skóry, a w zimie sprowadza łatwo zaziębienie. W temperaturze niższej jak 10° R konie jedzą więcej, dostają gęstej grubej sierści, nie nabierają sił stosunkowo do spożytej ilości paszy, pocą się łatwo przy robocie i słabną.

Bydło rogate znosi lepiej zimno, gorzej natomiast upał aniżeli konie, to też ciepłota obory może być niższą, około 10° R. Opadanie temperatury poniżej 8° jakoteż podnoszenie się powyżej 14 jest niekorzystne. Podług doświadczeń przedsięwziętych w tym celu okazała się temperatura 10° najodpowiedniejszą dla bydła dla tego, bo przy jej zachowaniu najszybszy przyrost na wadze, przy równej zresztą ilości karmy skonstatowano, a i mleko też otrzymywano wtedy najlepsze. Przy temperaturze niskiej mianowicie 4° R sierć bydła stała się zjeżoną, utraciła połysk, a skóra stała się mniej elastyczną. Przy temperaturze ponad 15° R oddech był szybszym i trudniejszym, bydlęta piły wiele i pociły się nadmiernie, straciły na wadze i pełności ciała, jeszcze znacznie więcej niż to miało miejsce przy temperaturze zbyt niskiej.

Żadne ze zwierząt gospodarskich nie znosi tak dobrze zimna i na odwrót, nie cierpi tak od upału jak owca. Najodpowiedniejszą też dla owiec temperatura jest około + 8° R. Temperatura wyższa ponad 10° już niekorzystnie działa i raczej już należy znacznie niższą przyjąć za normę, chociaż znowu to także źle oddziaływa na wytworzenie mięsa i osadzanie tłuszczu przy wypasie. Dla owiec angielskich opasowych mylnem jest staranie się o temperaturę wysoką aż do 14 stopni — przeciwnie owce te lepiej się pasą i są zdrowsze w chłodnych stajniach. Należy też owczarnie silnie przewietrzać, a nawóz obficie wodą zlewać, aby się zbyt nie zagrzewał. Świnie stoją pośrodku między bydłem rogatem a owcami — najodpowiedniejszą temperaturą nawet przy wypasie jest ca. 8—10° R.

Notatki bibliograficzne.

Ozdobne ogrodnictwo i sady artystyczne przez Regela inż.-ogrodnika, Warszawa 1896. Jestto okazałe dzieło zawierające zbiór bardzo ozdobnych rysunków i litografii różnych autorów, dopełnionych własnemi. Są tam opisy ogrodów różnych stylów i epok, począwszy od gajów wiszących Babilonu, ogrodów pływających meksykańskich, egipskich greckich rzymskich aż do teraźniejszych najsławniejszych parków. Znajdujemy rysunki ogrodu Wilanowskiego, opis ogrodów Saskiego, Krasińskich, Łazienek, Puław, Jabłonnej i innych. Autor mówi że ozdobne ogrodnictwo niegdyś w Polsce kwitło, od lat jednak 50 nie zrobiło prawie postępów, tłumaczy się to dostatecznie niepomyślnemi stosunkami ekonomicznemi.

Wiadomości handlowe.

Kraków 12. stycznia. Na targach tutejszych poważniejsze transakye obecnie nie mają miejsca z powodu, iż więksi odbiorcy pokryli przeważnie swoją potrzebę. Również ustał zupełnie chwilowy popyt ze strony młynów morawskich, przez co mianowicie na żyto pokup bardzo osłabł. W cenach nie zaszła znaczna zmiana, lecz odbyt na wszystkie gatunki zboża jest nader ograniczony.

Płacono pszenicę białą: 8·20 do 8·55; czerwoną 8·20 do 8·50 złr.; — żółtą 8·20 do 8·45 zł.; — żyto 6·75 do 6·95 zł., jęczmień browarny 6·20 do 7·15; na paszę 5·50 do 5·80 zł.; owies — 5·80 do 6·80 zł.; rzepak 12— do 12·80 zł., konicz czerwony 0·— do 0·— zł., biały —·— do —·— zł. — Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 11. stycznia. *Z targu na bydło.* Na dzisiejszy targ dowieziono wołów gałicyjskich 1.162, węgierskich 3.197 i niemieckich 861, razem 5 220 sztuk. Płacono za woły galicyjskie lichsze lekkie 30 do 32, dobre ciężkie 32 do 35, osobliwe prima 36 do 38, wyjątkowo — zł., za buhaje i krowy 20 do 31 zł. wszystko na wagę żywą.

Czerniowce dnia 1. stycznia. Pszenica 8·15—8·25, żyto 5·75—5 80, jęczmień browarny 5·50—5·75, gorzelany 4·75—5·—, owies przedni 5·25—5·35, rzepak ozimy 11·——11·25, koniczyna dawniejsza 40·——41·—, koniczyna nowa 47——49·—, kukurudza dawniejsza 4·40—4 50, kukurudza nowa na maj i czerwiec 4·75—4·95, groch 5·50 6·50, spirytus na 10.000₀/⁰ bez podatku loco Czerniowce 13·60—14·.

Sprawozdanie czerniowieckiej giełdy zbożowej.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 15. stycznia 1897.

Wskutek sładszej teudencyi na targach zagranicznych i u nas usposobienie nieco słabsze. To też ruch zmniejszył się, a obroty ograniczyły się na chwilowe potrzeby młynów miejscowych, które za pszenicę płacą tę samą cenę, podczas gdy żyto tylko po zredukowanych cenach zbyć można. Konicz w colnych gatunkach więcej poszukiwany Spirytus tenduje słabiej.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·50	do	7·90
Żyto gotowe	5·75	„	6·10
Owies obroczny	5·70	„	6·—
Jęczmień	4·75	„	5·50
Rzepak	12·25	„	12·75
Lnianka	6·50	„	7·50
Groch	5·75	„	8·—
Wyka	4·25	„	4·50
Bobik	4·25	„	4·60
Hreczka	6·80	„	7·20
Kukurudza nowa	5·25	„	5·50
„ stara	5·25	„	5·50
Chmiel za 56 kilogr.	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	42·—	„	50·—
„ biała	30·—	„	60·—
Koniczyna szwedzka	40·—	„	65·—
Tymotka	15·—	„	22·—
Spirytus loco stacye kolei gotowy	13·—	„	13·25
„ „ „ „ na termina	12·50	„	13·—

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.